

# Zagadnienie rozbudowy naszej bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główna troska, która zajmuje pierwsze miejsce w polityce partii i rządu

## PRZEMÓWIENIE WŁ. GOMULKI NA IV KONGRESIE ZW. ZAW.

**TOWARZYSZE!**  
W IV Kongresie Związków Zawodowych uczestniczą w podwójnym charakterze — jako delegat wybrany przez zjazdy trzech związków zawodowych i jako przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Związkiem, którym powierzam mandat delegata dziękuję za zaufanie i za pamięć o mojej kilkuletniej pracy w ruchu związkowym, co zapewne chciały podkreślić, wybierając mnie delegatem na Kongres dzisiaj.

Jednocześnie w imieniu Komitetu Centralnego PZPR składam wszystkim delegatom Kongresu serdeczne, robotnicze pozdrowienia z okazji tego doniośnego wydarzenia; pozdrawiam również gorąco ponad 5-milionową armię związkowców i całą klasę robotniczą w Polsce.

W naszym systemie społecznym — politycznym, w systemie państwa ludowego, w którym rolę przodującą sprawuje klasa robotnicza, a rolę kierowniczą jej partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — związki zawodowe, jako najbardziej masowa i powszechna organizacja robotnicza, stanowią jedno z najważniejszych ramion tego systemu, są jedną z podstawowych jego części składowych. Dlatego partia nasza, jako siła kierownicza państwa ludowego jest i musi być głęboko zainteresowana przebiegiem i wynikami obrad dzisiejszego Kongresu.

Rolę i zadania związków zawodowych określa zawsze system społeczny w jakim prowadzi ona działalność. Inna jest ich rola i zadania w systemie kapitalistycznym i inna w systemie socjalistycznym. Z punktu widzenia interesów klasy robotniczej dla związków zawodowych, jako rządnika tych interesów, zawsze decydującym jest to, w czyich rękach znajdują się narzędzia produkcji, kto jest ich właścicielem. Jeśli stanowią one własność kapitalistów — co zawsze i wszędzie związane jest z wyższością i eksploatacją klasy robotniczej, niezależnie od form w jakich ta własność kapitalistyczna występuje — wówczas nacelnym zadaniem związków zawodowych jest organizowanie walki robotników o zmniejszenie tej eksploatacji, o przyznanie im większego udziału w podziale dóbr materialnych, wytworzonych przez nich w procesie pracy społecznej. Takie zadania ma

ją związki zawodowe w krajach kapitalistycznych i takim celami kierowały się związki zawodowe w Polsce przedwojennej. Jeśli natomiast narzędzia produkcji stają się własnością społeczną, tj. kiedy kapitalizm zostaje obalony i powstaje państwo socjalistyczne, równocześnie z tym ulega zasadniczo zmianie rola związków zawodowych. Wyrastają przed nimi nowe zadania, które były im zupełnie obce w systemie kapitalistycznym. Mówiąc najogólniej zadania te sprowadzają się do tego, że związki zawodowe stają się budowniczymi socjalizmu. W socjalistycznych warunkach społecznych tylko w ten sposób mogą one najlepiej i najwierniej służyć klasie robotniczej.

Uspokojenie narzędzi produkcji jest samo w sobie przeobrażeniem społecznym, które otwiera drogę do kształtowania socjalistycznych stosunków społecznych we wszystkich dziedzinach życia. Klasa robotnicza i cały świat pracy są najgłębiej zainteresowane w uspokojeniu narzędzi produkcji. W ten sposób tylko mogą być bowiem zlikwidowane kryzysy gospodarcze i bezrobocie oraz hamulce rozwoju sił wytwórczych. Uspokojenie narzędzi produkcji jest pierwszym podstawowym krokiem na drodze realizacji tej treści społecznej, która jest skondensowana w pojęciu socjalizmu.

Rzeczą najistotniejszą dla socjalizmu jest baza ekonomiczna. Słot socjalizmu, jako panującego ustroju społecznego rozpoczyna się od takiej bazy ekonomicznej, jaką przejął on po starym ustroju. Różne przyczyny złożyły się na to, że socjalizm rozpoczął swój start światowy od krajów przeważnie słabych, jako rządnika tych interesów, zawsze decydującym jest to, w czyich rękach znajdują się narzędzia produkcji, kto jest ich właścicielem. Jeśli stanowią one własność kapitalistów — co zawsze i wszędzie związane jest z wyższością i eksploatacją klasy robotniczej, niezależnie od form w jakich ta własność kapitalistyczna występuje — wówczas nacelnym zadaniem związków zawodowych jest organizowanie walki robotników o zmniejszenie tej eksploatacji, o przyznanie im większego udziału w podziale dóbr materialnych, wytworzonych przez nich w procesie pracy społecznej. Takie zadania ma

ją związki zawodowe w krajach kapitalistycznych i takim celami kierowały się związki zawodowe w Polsce przedwojennej. Jeśli natomiast narzędzia produkcji stają się własnością społeczną, tj. kiedy kapitalizm zostaje obalony i powstaje państwo socjalistyczne, równocześnie z tym ulega zasadniczo zmianie rola związków zawodowych. Wyrastają przed nimi nowe zadania, które były im zupełnie obce w systemie kapitalistycznym. Mówiąc najogólniej zadania te sprowadzają się do tego, że związki zawodowe stają się budowniczymi socjalizmu. W socjalistycznych warunkach społecznych tylko w ten sposób mogą one najlepiej i najwierniej służyć klasie robotniczej.

Organizacje robotnicze wpaści nie z państwem ludowym muszą tylko dbać o to, aby ten podział był sprawiedliwy, aby każdy, kto bezpośrednio i pośrednio uczestniczy w procesie wytworzenia otrzymał swoją część zgodnie z zasadą, która obowiązuje w socjalizmie: każdemu według jego pracy. Jest przeto w pełni zrozumiałe, że w systemie socjalistycznym klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy są najgłębiej zainteresowani w tym, by i produkt ich pracy był jak największy i aby ulegał zwiększaniu. Im więcej bowiem wyprodukują tym więcej posiadają. Natomiast w systemie kapitalistycznym powiększenie produktu pracy społecznej w istocie rzeczy nie zmienia poziomu życia klasy robotniczej. Kapitaliści nie zapłacą robotnikowi za jego siłę roboczą więcej, niż wynosi jej historycznie ukształtowana wartość w poszczególnych krajach. Odbierając zyski kapitalistów i ich monopoli, pochodzące z eksploatacji siły roboczej, obracając się przeciwko masom pracującymi. Niezależnie od innych towarzyszących tym zyskom szkody dylowych zjawisk społecznych, zyski te umożliwiają kapitalistom uzbieranie swoich państw imperialistycznych na coraz to większą skalę i w coraz głośniejszą broń zwycięstwa. W konsekwencji dochodzi do tego, że za coraz większy wysiłek siły roboczej kapitaliści chcą jeszcze więcej masom pracującym. Skazują narody na coraz dotkliwsze cierpienia, a kraje na coraz większe zniszczenia.

Wszystko to, towarzyszące, dotkliwie wskazuje, jak głęboko różnią się zadania związków zawodowych w krajach kapitalistycznych i w krajach socjalistycznych, chociaż w jednym i drugim związki zawodowe winny służyć interesom klasy robotniczej.

Polska jest krajem budującym socjalizm. Ten fakt określa rolę i zadania związków zawodowych w naszym kraju. Zagadnienie rozbudowy naszej bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Nie trzeba dowodzić, że rozbudowa naszej bazy ekonomicznej wymaga wielkich nakładów inwestycyjnych. Pozostawiamy na uboczu problem kredytów zagranicznych, winnymy przedstawić na inwestycje możliwe, największy odsetek dochodu narodowego. Jednak im więcej przeznaczą się na inwestycje, tym mniej pozostaje na życie. A przecież nie chcemy prowadzić nie prowadzimy takiej polityki, aby zwiększyć nakłady na inwestycje kosztem zmniejszenia konsumpcji, czyli kosztów obniżenia stopy życiowej mas pracujących. Życiowość, stopę tę podnieśliśmy. Odbiło się to jednak kosztem zmniejszenia odsetka dochodu narodowego przeznaczanego na inwestycje. Stopę życiową ludzi pracy pragniemy nadal podnieść, by zgodnie z zapowiedzią osiągnąć 30 proc. wzrostu średnich płac realnych w bliższej pięcioletce. Nie chcemy jednak i nie możemy doпустить do tego, aby dalszy wzrost stopy życiowej odbywał się kosztem dalszego zmniejszania odsetka dochodu narodowego przeznaczanego na inwestycje. Przeciwnie, odsetek ten musimy podnieść. Wynika z tego konieczność szybkiej rozbudowy bazy ekonomicznej, zapędzić nie da się rozwiązać różnic pałanych problemem bytowych np. problemu mieszkaniowego.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Ważnym warunkiem rozbudowy bazy ekonomicznej, stałe zwiększanie produkcji, to główne miejsce w polityce partii i rządu. Ścisła i stała sprawa walki się uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymś związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjmujemy się bliżej, jakie smaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która rażąca naszymi miejscami w uchwałach XI Plenum — misją likwidacji przestarzałych zakładów.

Należy do nich przemysł samochodowy, stoczniowy, niektóre dziedziny przemysłu chemicznego i wiele innych, zwłaszcza w przemyśle maszynowym. W tych nowopowstałych dziedzinach produkcji z chwilą ich uruchamiania usłono rozruchowe normy pracy, tj. na poziomie dwu i trzykrotnie niżej niż normy techniczne z różnych względów, a przede wszystkim dlatego, że robotnicy nie posiadali w tym czasie dostatecznie wysokiej kwalifikacji, nie zdobyli jeszcze wprawdy w nowym dla nich procesie produkcji. Z biegiem czasu podnieśli swoje kwalifikacje, nabrali wprawdy a normy rozruchowe pozostały niezmiennymi, lub tylko nieznacznie zmieniły. Przepisy przewidują, że normy rozruchowe wprowadza się tylko na pewien, ściśle określony czas i stopniowo winny być rewidowane, aż do poziomu byłego, a w praktyce nie zawsze to słuszne przepisy stosuje się. Sprawy te należy koniecznie rozwiązać w najbliższej przyszłości. Rozruchowe normy pracy w obecnej chwili stały się hamulcem wzrostu wydajności pracy. Tylko głęboko nieświadomi robotnicy mogą być temu przeciwni. Świadoma część klasy robotniczej na pewno udzieli poparcia temu zamierzeniu.

(Dokończenie w numerze jutrzejszym).

## Narada ekonomiczna w KW PZPR

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował naradę poświęconą omówieniu realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR. W naradzie, której kierownikiem tematu był sekretarz Wydziału ds. gospodarki narodowej, wzięli udział dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Kieleckich.

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował naradę poświęconą omówieniu realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR. W naradzie, której kierownikiem tematu był sekretarz Wydziału ds. gospodarki narodowej, wzięli udział dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Kieleckich.

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował naradę poświęconą omówieniu realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR. W naradzie, której kierownikiem tematu był sekretarz Wydziału ds. gospodarki narodowej, wzięli udział dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Kieleckich.

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował naradę poświęconą omówieniu realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR. W naradzie, której kierownikiem tematu był sekretarz Wydziału ds. gospodarki narodowej, wzięli udział dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Kieleckich.

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował naradę poświęconą omówieniu realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR. W naradzie, której kierownikiem tematu był sekretarz Wydziału ds. gospodarki narodowej, wzięli udział dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Kieleckich.

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował naradę poświęconą omówieniu realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR. W naradzie, której kierownikiem tematu był sekretarz Wydziału ds. gospodarki narodowej, wzięli udział dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Kieleckich.

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował naradę poświęconą omówieniu realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR. W naradzie, której kierownikiem tematu był sekretarz Wydziału ds. gospodarki narodowej, wzięli udział dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Kieleckich.

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował naradę poświęconą omówieniu realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR. W naradzie, której kierownikiem tematu był sekretarz Wydziału ds. gospodarki narodowej, wzięli udział dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Kieleckich.

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował naradę poświęconą omówieniu realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR. W naradzie, której kierownikiem tematu był sekretarz Wydziału ds. gospodarki narodowej, wzięli udział dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Kieleckich.

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował naradę poświęconą omówieniu realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR. W naradzie, której kierownikiem tematu był sekretarz Wydziału ds. gospodarki narodowej, wzięli udział dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Kieleckich.

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zorganizował naradę poświęconą omówieniu realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR. W naradzie, której kierownikiem tematu był sekretarz Wydziału ds. gospodarki narodowej, wzięli udział dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Kieleckich.

## Sesja Woj. Rady Narodowej uchwaliła wojewódzki plan gospodarczy i budżet na 1958 r.

(Dokończenie ze str. 1)

W 1957 r. poważne sukcesy osiągnął przemysł terenowy. Wartość jego produkcji wyniosła 210 milionów zł. Jednak zbyt słabo postępuje w przemyśle leśnym rozwój branży spożywczej, skórzanej, szklanej, a główną jej bolączką jest niedostateczny stan maszyn i urządzeń. Szybko rozwija się budownictwo na wsi i w mieście. Wciąż jednak niedostatecznie rozwija się budownictwo mieszkaniowe, szkolne i szkolne oraz budowa dróg.

Na likwidację tych zaniechań nastawiany jest nasz wojewódzki plan gospodarczy. Świadczą o tym limity inwestycyjne, z których 54,5 proc. przeznaczane jest na budownictwo mieszkalne, nowe co najmniej nam dać w okresie 3571 kw. Około 1/4 ogólnego puli kredytów inwestycyjnych otrzyma rolnictwo, z tego 40 proc. na meliorację. Świadczy o tym również plan budowy dróg i mostów. Stan szkół powiększy się o 84 obiekty, zostaną zbudowane dwa powiatowe domy kultury w Busku i Lipsku. O 1,4 wzrosła w porównaniu z r. ub. wydatki na inwestycje służby zdrowia.

26,5 mln zł. Tak skorygowany budżet wojewódzki zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą 1.552.200.000 zł. Warto podkreślić, że ponad połowa z tej sumy stanowi dochody własne województwa, co oznacza dalsze finansowe uogospodarcze uosmodzielenie się rad narodowych. Pisząc o sejmowej korekcie budżetu należy wspomnieć, że zwiększa się fundusz na oświatę, leczniczo, służbę zdrowia, opiekę społeczną i budownictwo drogowo. Natomiast zmniejszeniu uległy sumy zaplanowane na utrzymanie administracji (3 mln zł) i elektryfikację wsi (0,5 mln zł). Zmniejszenie tej ostatniej pozycji spowodowane jest deficytem materiałów potrzebnych do elektryfikacji wsi.

W dyskusji radni omówili wiele problemów m. in. stosunek kluczowych zakładów przemysłowych do rad narodowych, zwiększenie bazy paszowej, zabezpieczenie materiałów czynnych społecznych itp. Ciężkawy wniosek zorganizowania szkoły gospodarki wiejskiej wysunął radny Chmielewski.

Sesja zakończyła się uchwaleniem budżetu i planu gospodarczego w wersji przedstawionej przez Prez. WRN i komisję budżetową i planu gospodarczego. Uchwała podkreśla napięty charakter budżetu, zwraca szczególną uwagę na znaczenie rozwijania inicjatyw gospodarczych przez ludność i terenowych rad narodowych.

Sesja zakończyła się uchwaleniem budżetu i planu gospodarczego w wersji przedstawionej przez Prez. WRN i komisję budżetową i planu gospodarczego. Uchwała podkreśla napięty charakter budżetu, zwraca szczególną uwagę na znaczenie rozwijania inicjatyw gospodarczych przez ludność i terenowych rad narodowych.

Sesja zakończyła się uchwaleniem budżetu i planu gospodarczego w wersji przedstawionej przez Prez. WRN i komisję budżetową i planu gospodarczego. Uchwała podkreśla napięty charakter budżetu, zwraca szczególną uwagę na znaczenie rozwijania inicjatyw gospodarczych przez ludność i terenowych rad narodowych.

Sesja zakończyła się uchwaleniem budżetu i planu gospodarczego w wersji przedstawionej przez Prez. WRN i komisję budżetową i planu gospodarczego. Uchwała podkreśla napięty charakter budżetu, zwraca szczególną uwagę na znaczenie rozwijania inicjatyw gospodarczych przez ludność i terenowych rad narodowych.

Sesja zakończyła się uchwaleniem budżetu i planu gospodarczego w wersji przedstawionej przez Prez. WRN i komisję budżetową i planu gospodarczego. Uchwała podkreśla napięty charakter budżetu, zwraca szczególną uwagę na znaczenie rozwijania inicjatyw gospodarczych przez ludność i terenowych rad narodowych.

Sesja zakończyła się uchwaleniem budżetu i planu gospodarczego w wersji przedstawionej przez Prez. WRN i komisję budżetową i planu gospodarczego. Uchwała podkreśla napięty charakter budżetu, zwraca szczególną uwagę na znaczenie rozwijania inicjatyw gospodarczych przez ludność i terenowych rad narodowych.

## Wiadomości Sportowe

W biegu na przełaj o mistrzostwo Polski nieistotnych, który rozegrany został w Kielcach na dystansie 2 km, zwyciężył Wojciech z Poznania w czasie 0:18.0. Kielczanin Łyżwa zajął 7 miejsce a Domagała również z Kielc był 10.

W niedzielną poranną rozgrywkę o mistrzostwo piłkarskiej klasy B w obu grupach kieleckich. Uderza fakt, że w większej części wypadków spotkania kończyły się bardzo wysokimi wynikami. A o rozstrzygnięcia poszczególnych pojedynków:

Grupa I: Błektł III - Ktos Wiosnowsowa 10, Korona Kielce - SRI II 6:2, Intra II Kielce - Sparta Szeceleszy 6:0, Bobraz Hologon - LZS Tulin 6:0, LZS Bodentyn - Sparta Zagada 1:2, Orlic II - Piast Chęcin 5:0. W tabeli prowadzi Intra II, przed Błektł III i Bobraz.

Grupa II: Sparta II Kaa. W. - Nida Plesów 3:2, Partyzant Wodzisław - Start Chmielnik 4:0, LZS Poczów - Napród II Jedrzeń 1:1, LZS Polaniec - LZS Skalmierz 0:1, LZS - LZS 1:2, LZS Białoszyce 2:1. W tabeli prowadzi LZS Skalmierz, przed LZS Plesów i Startem Chmielnik.

Barczy dozwolone spojrzeć się na najbliższe spotkanie w grupie Błektł III. W tabeli prowadzi Intra II, przed Błektł III i Bobraz.

W niedzielę w dyskusji, sekretarz KW PZPR tow. B. Stachura, zwrócił uwagę na ściśle związane sprawy likwidacji przestarzałych zakładów i wzrostu właściwości organizacji przedsiębiorstwa. Przy swiadczeniu zbędnych pracowników należy zachować jawność działania.

W niedzielę w dyskusji, sekretarz KW PZPR tow. B. Stachura, zwrócił uwagę na ściśle związane sprawy likwidacji przestarzałych zakładów i wzrostu właściwości organizacji przedsiębiorstwa. Przy swiadczeniu zbędnych pracowników należy zachować jawność działania.

Artykuł ten, poruszający problem o doniosłym znaczeniu społecznym, wysuwający jedną spośród, niewątpliwie, wielu propozycji zapobiegania nieprzemysłowemu małżeństwu młodych ludzi, które kołata się z rozpływającymi rozwodami, zamieszczamy jako głos dyskusyjny.

REDAKCJA

# Kto jest lekkomyślny?

## (Na marginesie rozwodów młodych małżeństw)

Zareczyli się na czasach go 2-3-letniej znajomości. Po tygodniu związek słuł cwiłny. Ona (18 lat) mieszkała w Kielcach, a on (19 lat) pracował w Radomiu. Zaraz po ślubie za prosił żonę i jej koleżankę do kina, potem na dancing i wyjechał. Wrócił za rok i zażądał rozwodu. Czy oboje byli lekkomyślni? Niewątpliwie, tak.

Oboje mieli po 19 lat. Znało się trwała para tygodni. Dziewczyna zaszła w ciążę — pobrali się. Poem na poszedł na 2 lata do wojska... I więcej do żony nie wrócił. Skargę rozwodową oparł na opinii sąsiadów twierdzących, że go żona zdradzała. — Powinni znów: lekkomyślności młodych.

Oboje pochodzili z jednej wsi i mieli razem 37 lat. Przyjechali pracować do miasta. To ich zbliżyło. Zagubiona w nieznanym środowisku dziewczyna zgodziła się na małżeństwo, chociaż jej chłopak pil i uganiał za innymi dziewczętami. Obiecywał zresztą poprawę po ślubie. Poprawa nie przyszła. Już po miesiącu ją zdradzał, pil i chuliganil, po dwóch wziął się do bicia, a po sześciu, gdy się zorientował, że była w ciąży, wystąpił o rozwód. Otrzymał go przy „zgodzie obu stron”. Ona okazała się naiwną, on wziął premię za pijaństwo i rozpuścił — przez czyją lekkomyślność?

Na 30.780 spraw rozwodowych, które wpłynęły do sądów w 1937 r. około 55 proc. dotyczy małżeństw młodzińców.

### CZY W TYM WIEKU MYŚLI SIĘ POWAŻNIE...

Młodzi myślą często, że małżeństwo nie zobowiązuje do niczego poza czułym współżyciem, że jest to próba, która powiedzie się lub nie, a która można będzie, w razie niepowodzenia, przerwać „za zgodą obu stron” lub też na żądanie jednej z nich. A dzieje? Ktoś ma 18 lat myśli poważnie o dzieciach, kto rozumie na czym polega obowiązek matki i ojca. Małżeństwo wydaje się wielką przygodą, zabawą, czasem grą, czasem wyścigiem z trudnej sytuacji życiowej.

Liberalne przepisy czasowe, stosowane przez sądy od roku 1945 do 1948 i zmierzające do uogólnienia zaległych powojennych spraw małżeńskich, po zostawili po sobie powszechną błędną opinię, że otrzymanie rozwodu jest rzeczą łatwą i prostą, choć nieraz dość kosztowną. Wszyscy wiemy, że te dzieci nie dojrzały do odpowiedzialności za życie własne i cudze. Gna je pęd do seksualnej przygody, a prawo im podpowiada: — Masz już 18 lat, jesteś doj-

### O TRUDNYCH SPRAWACH COZZIENNEGO KIERATU

Jeżeli chcemy wejść do jakakolwiek społeczności — jeżeli chcemy przystąpić do pracy, rozpocząć studia, stać się członkami partii, stowarzyszenia, czy nawet towarzyskiego klubu — przechodzimy przez egzaminy, staż, okresy próbnego, jesteśmy dokładnie instruowani i wprowadzani. Jest tylko jedna taka społeczność, do której można wstąpić, nie przechodząc okresu próby, z dnia na dzień, niemal z godziną na godzinę. Ta społecznością jest małżeństwo.

Czy to nie lekkomyślność? Ale kto tu jest lekkomyślny? Nikt w żadnym zakładzie pracy, ani w biurze, ani na budowie nie powierzy 18-letkom samodzielnych funkcji kierowniczych. Ale ustawodawca daje im władzę ciwowska, uprawnia do samodzielnego kierownictwa nad rodziną, jak gdyby nie wiedział, że wysłania ich na próbę, to ponad siły.

Nawet, gdy się młodzi pobierają nie z przelotnej tylko skłonności, nie pod presją warunków życiowych, lecz z rzeczywistego uczucia — po ślubie ogarnia ich kierat codziennych obowiązków: pracy poza domem i pracy w domu — jeżeli mają ten własny „dom”, jeżeli nie gnieźdzą się w jedynym z rodzicami lub obcymi ludźmi, jeżeli nie mieszkają w hotelach robotniczych oddzielonych od siebie. A potem przychodzi dzieci i kolo obowiązków zaczyna się jeszcze zwłaszcza wówczas, jeżeli wolność, równouprawnienie, prawo do pracy itd. zmienia się wtedy w domową niewolę. Żłobek i przedszkole nie rozwiązują sprawy. Urlop macierzyński jest tylko początkiem niezłomnego się lańcucha zwinionych z pracy i ulowionych, kłopotów, wysiłków, udręk, wreszcie krańcowego wyczerpania.

Nie jesteśmy w stanie zdiżyć tych obowiązków z pracujące kobiety - matki. Nikt jej nie może i nie potrafi zastąpić. Dla kilkunastoletniej dziewczyny takie małżeństwo staje się koszmarem. A jeśli również niedoświadczeni, ciasnotę, krzykliwe dzieci, przemęczenie żony, skorej raczej do snu niż pieczęści, półdzie zuchwał ich gdzieś dzieł lub w knajpie znajdzie rozrywkę?

Te banaly są straszne, gdy się wcielają w życie konkretnych ludzi, którzy z wyplekami na twarzy tłumaczą sądowi, dlaczego ich wspomiane życie stało się nie do zniesienia: — Wszystko było z początku dobre, kochaliśmy się, byli młodzi. Poem życie okazało się cięższe niż przypuszczaliśmy, niż byliśmy w stanie przewidzieć. Pozostała wała tylko jedna możliwość — zerwać więzy, które okazały się zbyt ciężkie. Zwykle robi to chłopak. Porzuca żonę i dzieci i po prostu ucieka.

18-letni chłopak i dziewczyna są z zedni do seksualnego pożycia, ale prawo — wbrew oczywistym faktom — uznaje ich zdolność także do ponoszenia wszystkich skutków tego pożycia: psychicznych, materialnych i prawnych, uznaje ich dojrzałość do wychowania dzieci, nakłada obowiązek utrzymania potomstwa.

● Dlaczego więc pobierają się w tak młodym wieku? Pytanie słuszne, lecz trzeba też zapytać: dlaczego prawo zezwala na tak wczesne związki?

● Czy lekkomyślna jest tylko młodzież, która bez zastanowienia bierze na siebie zbyt wielkie obowiązki, czy i społeczeństwo, które jej na to pozwala?

● Ile jest lekkomyślności w zniesieniu instytucji narzeczeństwa i nieistotności żadnych nowych ram prawnych dla przedmałżeńskich próby i namysłu?

### DWIE PROPOZYCJE

Oczywiście, problem rozwodów małżeńskich bardzo młodych ludzi nie sprowadza się wyłącznie do czyjejś lekkomyślności. Dotyczy on zresztą nie tylko Polski, lecz całego cywilizowanego świata. Przewyższa, które tu działają są różnorodne i liczne.

Jednakże fakt, iż małżeństwa zawierane są zbyt wczesnie, często bez niezbędnej namysłu, i że prawo sankcjonuje takie młodzieńcze związki z pewnością nie pozostaje bez wpływu na ilość i nasilenie dramatów rodzinnych. Dlatego warto się może zastanowić, czy nie byłoby właściwie przynajmniej uprawnień do zawierania małżeństwa dopiero po ukończeniu 21 roku życia, a traktowanie małżeństw ludzi bardzo młodych, jako wyjątkowych.

Czy nie należałoby też ustalić kilkunastoletniego okresu od zgłoszenia w urzędzie stanu cywilnego chęci zawarcia związku do momentu wstąpienia w związki małżeńskie?

T. P.

## Z wizytą w Izbie Zatrzymań MO

# Wychowanie, rzecz trudna...

Jest ich trzech. Pochodzą z Kielc i województwa. W Izbie Zatrzymań MO w Kielcach znaleźli się za jedne i te same sprawy...

Choć nie. Dwóm z nich nie można jeszcze nic więcej zarzucić, jak tylko wścizgostwo. Trzeci...

O, z tym już poważniejsza sprawa. Władek N. — nie może na powieścić — jest tutaj jakby starym bywalcem. Zna ją w Izbie dobrze. Mimo, że jeszcze nie ukończył 18 lat, ma już niejedno na sumieniu. Czym skończy się dla niego ostatnia sprawa, jeszcze nie wiadomo. Złodziei nie głaszczą. Trudno jednak już dziś o tym mówić, gdy chłopiec oczekuje rozprawy sądowej. Może to będzie „poprawczak”, może okaże się, że wina jego nie jest znow tak duża. Trudno przesądzać.

A było to tak. Mówi sam Władek. — Było ich czterech chłopaków. On najstarszy, wieś go uważali za „prowodyrą”. Pochodził do sklepu i zauważył otwartą szufladę, do której ekspedientka chowała utarg. Udało im się niepostrzeżenie go zabrać. Było tego w sumie 300 zł.

— Co zrobili z pieniędzmi? Oczywiście, jak bywa w takich wypadkach, kupili papierosy i „żywność”.

Czyżby w domu brakowało jedzenia i chłopcy zmuszeni byli kraść?

Wprawdzie Władek posiada jeszcze troje rodzeństwa, biedny jednak nie ma. Ojciec Władka pracuje w Kielcach na odpowiedzialnym stanowisku. Co więc skłoniło chłopca do wkradnięcia na złą drogę?

W swych reporterskich wędrowaniach, jeszcze przed kilkoma laty zetknąłem się z Władkiem na jednej z kolonii letnich w województwie. Był wtedy pod ścisłym nadzorem starszych chłopców. Kierownictwo kolonii zamierzało następnego dnia odsłaść Władka do domu. Trudne dziecko, poeci, jest nieznosne...

Już wtedy był czas, aby na Władka zwrócić bacniejszą uwagę i odpowiednio go wychować. Już wtedy rola ta przypadła szkole, głównie jednak rodzicom. Tymczasem okazało się, że ojciec Władka z racji swego stanowiska zupełnie o tym zapomiał. Nie miał i nie ma na to sprawy czasu. Czy dzisiaj jest już za późno, aby Władka zawrócić ze złej drogi? Na pewno nie...

14-letni Marian W. pochodzi ze wsi Strzelce k. Stąporków. Był źle traktowany w domu przez rodziców, zadzierzany. Uciekł. Zapiekowała się nim MO. Zawiadomiono ojca. Nie przyjechał po chłopca. Marian najprawdopodobniej zostanie umieszczony w Domu Dziecka, gdzie będzie się uczył (ma zaledwie 3 klasy szkoły podstawowej).

Andrzej Cz. z Kielc ma 15 lat. Przewieziono go z Katowic, gdzie został zatrzymany w czasie burdy w tramwaju.

Co Andrzeja skłoniło do ucieczki ze szkoły, w której przecież był dobrym uczniem, z internatu i spod wpływu opiekuna (rodzice nie żyją)? Może przeczytanie książki wzbudziło chęć poznania niezwykłych przygód? Może...

Wyjaśnia sam Andrzej. To niewłaściwy stosunek kolegów do niego zmusił go do porzucenia szkoły, do której (ani też żadnej innej) nig nie chce wrócić...

Andrzej Cz. jest inteligentny, ale skryty. Niewiele mówi. Sens jego słów sprowadza się do tego, że jest to jego prywatna sprawa, jak „pokieruj” życiem...

Andrzej ma zaledwie 15 lat. Chłopiec uczył się dobrze, otrzymywał stypendium był w 8 klasie. Ze stał do niewiele, nie trzeba chyba nikomu udwadniać. Andrzej wyraźnie wkroczył na złą drogę, i z tej drogi trzeba go zawrócić...

A może za sprawą Andrzeja kryje się ktoś, kto odciąża młodocianych od nauki? Może odwiezła jakąś melinę, do której śląga się młodych ludzi?

Ob. Wrzosek mogłaby o takich przypadkach powiedzieć niejedno. Zatem teoria o istniejącej szajce nie jest żadnym wymysłem. Pewnie, nie ja taką szajkę — o ile istnieje — „nakryję”. Powołani zrobią to lepiej.

Wścizgostwo wśród młodocianych i chuligaństwo, to problem nielowy. Od lat zaprzęta głową ludzom, którym leży na sercu wychowanie młodego pokolenia. Było ono tak samo aktualne zaraz po wojnie, jak i obecnie. Zwalczając dziś musimy na te sprawy zwrócić bacniejszą uwagę. Zwłaszcza, że młodzież nie musi uchodzić na złą drogę. Ma zapewnioną przyszłość. Istnieje różnego rodzaju szkoły, przy nich są internaty, młodzież otrzymuje stypendia itd. Nie zawsze jednak młodym chłopcom — bo oni przeważnie trafiają do Izby Zatrzymań — chce się uczyć. Chęć żyć na swój sposób leży na sercu wódka, zepsuci koleży, ot, co sprowadzi ich na manowce. Gdy brak należytej opieki nad nimi ze strony rodziców, w szkole i wychowawców, gdy nie interesują się nimi szkolne organizacje młodzieżowe, zakłady pracy, gdy chłopak przeżywa — droga do poważnego nawet przestępstwa jest bliska i potężająca.

Najwięcej zaś młodocianych przestępców, jak wykazuje statystyka, wywodzi się z domów, w których panuje rozkład rodzinny (rodzice rozwiedzeni, alkoholicy itp.); stąd brak jest dostatecznej opieki nad dziećmi.

Potwierdzeniem tego może być obszerny zyciorys pisarzy przez chłopca w Izbie Zatrzymań, Janusza S. To nie zyciorys, a powieść udrędnionego dziecka. Ojciec alkoholik, matka też nie gardzi wódką.

ani mieniem sąsiadów... Dziecko wychowuje się samotnie. Marzeniem jego jest zostać marynarzem. Lecz urzeczywistnienie tego marzenia z winy rodziców nie jest łatwe. „W obawie o życie jedynaka” rodzice nie pozwalają mu zostać marynarzem. Chłopiec po kryjomu chodzi na zajęcia LPZ. Wraca późno. Matka, która rozjechała się z ojcem, zamyka przed nim drzwi, mieszkanie. Chłopak nabiera wprawę w posługiwaniu się wytrychem i w innych sztuczkach. Matka kradnie pieniądze. Chłopak kradnie nie „nie” i jedzie do Gdyni do Szkoły Morskiej. Nie do staje się jednak i wraca, by pojechać na kurs żeglarski. Jest oczarowany wodą. „Dwu tygodniowy rejs, codzienny egzamin z różnych dziedzin morskich trwał tak krótko, że z zalem zępałem Gdynię i kolegów z jachtu” — pisał.

W domu przyjmują go ze śmiechem i drwinami. Chłopak ucieka i nazajutrz funkcjonariusz MO zatrzymuje go. Sąd Powiatowy dla Nieletnich kieruje go do zakładu poprawczego.

„Twierdzą — pisze Janusz — że rodzice wyrządzili mi krzywdę nie pozwalając mi wstąpieniu do Szkoły Morskiej, a później jeszcze większą, umieszczając w zakładzie poprawczym”...

Janusz uciekł z „poprawczaka” i znów znajduje się w Izbie Zatrzymań. Tym razem udzielono mu pomocy, umieszczono w Szkole Rybołówstwa w Olsztynie. Chłopiec jest za dowolnym, uczy się i jest stale w kontakcie z TPD. Janusz został zawrócony ze złej drogi, na którą mógł wkroczyć...

A przecież, te sprawy, sprawy właściwego wychowania młodego człowieka, to nie zadanie dla MO i nawet TPD. To rzecz przede wszystkim tych, którzy są odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci — sprawa rodziców.

Także szkoła, zakład pracy, jeżeli chłopak pracuje, organizacja młodzieżowa, są odpowiedzialne za młodzież. Trzeba trudnymi dziełmi więcej się zająć, bacniejszą zwrócić na nie uwagę, pomóc zrozumieć zle postępowanie. Nad młodzieżą jednak nie zorganizowano dotychczas właściwej opieki, szczególnie w godzinach pozaszkolnych. Wreszcie niejedną w tej sprawie była uchwała, wniosek. Cóż, rozpiętny się one tak, jak np. o zakazie sprzedaży nieletnim alkoholu, czy też sprzedaży bileto- nie na niedozwolone filmy. Czyż nie należałoby więc zorganizować jakiegoś komitetu, który zwałby nad tymi sprawami, kontrolował, co młodzież robi poza godzinami lekcyjnymi w miejscach publicznych? Warto pomyśleć. A po to, żeby nie było takich amulnych artykułów o zabłąkanych na drodze życia dzieciach. Bo reporterze o nich powinni być radośni. My sami zaś przez własną winę, niewagę, nieostrożność — przekramiemy tę radość. Wolimy wiedzieć, wychowanie, rzecz trudna...

E. LEWANDOWSKA

## To trzy artykuły...

...OBOK WYDRUKOWANE TRAKTUA O POWAŻNYCH PROBLEMACH SPOŁECZNYCH. OCZYWIŚCIE UWAGI I SPOSTRZEŻENIA ZAWARTE W TYCH ARTYKULACH ABSOLUTNIE NIE WYCZERPUJĄ TEMATÓW. LICZYMY WIĘC NA TO, ŻE NASI CZYTELNICY NADEŚLĄ NAM SWOJE PROPOZYCJE I SUGESTIE.

ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI.

Redakcja

## Pracownicy prywatnych warsztatów członkami związków zawodowych

Od pierwszego stycznia bieżącego roku Z. G. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Terenowego i Rzemiosła rozpoczął rekrutację nowych członków spośród pracowników prywatnych warsztatów i zakładów pracy. Wzrost takich, którzy dotyczących nie mogli korzystać z przywilejów członkowskich związku.

Na terenie naszego województwa od połowy lutego br. do związku przystąpiło 48 rzemieślników z Kielc i Radomia.

Członkowie związku mają za-pewnione:

- obronę praw i interesów pracowników,
- pomoc materialną w wypadku zgonu, urodzin dziecka, lub w trudnych wypadkach losowych,
- korzystanie z kasy zapomogowo - pożyczkowej,
- korzystanie z wczasów pracowniczych, leczniczych, sanatoryjnych, kolonii dla dzieci, i bilietów ulgowych PKP.

Ponadto istnieje możliwość otrzymania talonów na artykuły atrakcyjne. Wszyscy, którzy chcą być członkami związku winni wypełnić deklarację wnosząc (można także zgłaszać listownie) w lokalu Zw. Zaw. w Kielcach — Woj. Dom Kultury, Ściegiennego 8, pokój Nr 25 oraz w Radomiu — ul. Malczewskiego 13 w lokalu: Wrtw. Oddz. Chotnickich (Rada Zakładowa) w dni powszednie oraz w niedziele w godz. od 10 do 12.

## Nowinki jazzowe

Kilka dni temu w kinach Europy zachodniej odbyły się premiery filmu o sławnym amerykańskim trubadurze Louisie Armstrongu. Oryginalny, do-skończonej muzyki szesnastym dotychczas tylko przez radio, istnieje jednak możliwość jego przyjazdu do Polski. Jest to tym bardziej realne, że „Stachom” przyjeżdża przy końcu czerwca do Belgii, gdzie wraz z zespołem Goodman, będzie reprezentował amerykański jazz.

Znany saksofonista, były członek zespołu „Komedy” — 21-letni Jan Wróblewski otrzymał zaproszenie na wyjazd do Ameryki. Wejście on w skład zespołu „The Tower of Babel Band”, który wystąpi podczas festiwalu w Newport. Wszelkie koszty związane z wyjazdem i pobytom Polaka pokryją organizatorzy Festiwalu.

28 marca zmarł amerykański kompozytor William Handy. Komponował on przeważnie bluesy. Do najbardziej znanych zaliczany jest „Saint Louis blues” — słynny numer każdego zespołu dimitlandowego a także i nowoczesnego (np. grał go Brubeck).

### ● GŁOS W SPRAWIE ESTETYCZNEGO WYCHOWANIA MŁODZIEŻY

Czy trzeba dowodzić, że do poważnej muzyki należy słuchać przygotować, że człowiek nie przyuczony, samist się nią zachwycać, będzie się nudził? Chyba nie!

Czy trzeba udawać, że wśród młodego pokolenia wstępuje sobojęzność wobec teatru? Każdy, kto bywa w teatrze, widzi to sam.

Gdy spróbujesz wyjaśnić, że dzieje się tak dlatego, że zarówno teatr, jak i filharmonia nie wyzerpały możliwości stosowania form wychowania przyległego widza i słuchacza, że nie wszędzie dbają o jak najszersze kontakty z młodzieżą — tak jak dba np. Filharmonia Narodowa — machną tu i ówdzie ręką, gdyż wyjaśnienie to zaistnieje truzimem.

A przecież stwierdzenie konieczności pewnych kroków natury wychowawczej nie polega na tym, by nim się zadowolić, lecz zobowiązuje do konkretnych posunięć do uruchomienia szeregu czynników, które by zaczęły działać w kierunku udeśpienia młodzieży teatru, koncertów symfonicznych, wystaw malarzkich, muzeów i... kina.

### WIELKI TEATR TYLKO USZLACHTNIA

Jakże właściciele sprawa obecnie się kształtuje? W miastach wojewódzkich zorganizowane tzw. „teatry młodzieżowe” — do których odnośnie się osobliście dość sceptycznie — czy jest jakiś specjalny repertuar młodzieźowy? Przecież każda naprawdę cenna, klasyczna sztuka nadaje się z takim samym powodzeniem dla widza w wieku 18 lat, jak i 66. Pruderyjni wychowawcy zaoponowali w tym miejscu, że i w wielkiej klasyce wchodzi w grę wielkie namysłowość, śceny zachwytające a te rzeczy, a więc...

Cóż nie przecze. Nie brak tego i u klasyków, ale mnie osobliście wydaje się, że w dziele klasycznym, dobrze zinterpretowanym, nie wpływa ona destruktywnie — to iaz. A po drugie, więc, by młodzież widziała je w scenicznej wybitności, a nie w sztucznej postaci, niż w wydaniu podwórkowa - parkowa - krakowskim. Wydać mi się, że wciąż jeszcze nie zdajemy sobie sprawy z odczasznej, wychowawczej roli piknika, a wielka dramaturgia, dzieła o szlachetnej barwie, o bogatych

### ● GŁOS W SPRAWIE ESTETYCZNEGO WYCHOWANIA MŁODZIEŻY

walorach treściowych, emocjonalnych, estetycznych nie mogą deprawować.

Zresztą słodzi mi o udeśpieniu teatru młodzieży, o wychowanie widza teatralnego, a więc o stałe organizowanie popołudniowych, ustawiających i pod względem ceny bileto- w, i czasu spektaklu obejmujące najwłaściwszymi posayz repertuaru uczęszczać się u siebie tylko uczucie się młodzieży. Czy oznacza to, że każde przedstawienie powinno być pokazane na popołudniu? Nie. Chodzi tylko o to, by szerzyć nieustannie myślenie o jakimś specjalnym repertuarze „młodzieżowym”, by znać stawała „artyści ulgowi” wobec przedstawień przeznaczonych dla młodzieży, by najlepsze zespoły, najlepsi aktorzy i reżyserzy naradzali zwrócić się do swego najwłaściwszego widza, do potencjalnego grona ich chwały i przyrzecze, już dorosłego, wistobicieli ich talentu.

A gdy już mowa o teatrze, trzeba nadmienić, że „dramatyczna urzędnicza” w teatrze jest tak pomyślana, że spektakle popołudniowe zamiast powiększać doświadczenia, w obecnej sytuacji tylko i wyłącznie powiększają jego deficyt (nie bacznie na zapelnione widownie). Nie będą na tym miejscu objaśniać jak taka paradoksalna sytuacja mogła powstać, powiem tylko, że jeśli zespoły amatorskie nie przychylą się do starosty Jana Krocmarza (Nr 6 czasopiśmie „Teatr i Film”), jeśli nie uda się umieszczać spektakli popołudniowych od obywatelskiej taryfki ogólnej — wolania nasze będą tylko przyszłowym głosem na puszczy.

A czy sprawa wychowania estetycznego, w tym wypadku „nieartystycznego” młodzieży jest tylko obowiązkem teatru? Czy widno oświatowe i finansowe mogą nie reagować na prymitywizm i brak szerszych zainteresowań dużej części młodzieży? Raczej nie. I dlatego, by wylić z kregu pobójnych łez i pozyskać młodzież dla teatru, potrzebny jest wspólny wysiłek i dyrektorów teatru, i Ministerstwa Oświaty, i pełne zrozumienie dla sprawy wychowania estetycznego ze strony Ministerstwa Finansów. Wydać mi się, że stać się zażalenie przy tej okazji, że podpada a nas znow reżyserami. A przecież część odpowiedzialną w latach międzywojennych przez reżyserów, z bogatym programem poetyckim, dawali obywateli horacyści wychowawców.

### ● GŁOS W SPRAWIE ESTETYCZNEGO WYCHOWANIA MŁODZIEŻY

O KINIE I DWÓCH JASKOLEKACH

A jak sprawa wygląda z najbardziej popularna wśród nas- szej młodzieży dziedzinie sztuki — z filmem? Młodzież chwyla się wręcz kryminalnymi sposobów (jak falszowanie legitymacji uczniowskiej), by dostać się na seanse filmowe. A dzieje się tak dlatego, że i kierownicy kin, i casze biera wyjątkowo sil- nowo ostatnio nie kwapią się o zakupowanie filmów bez sprawn- nej akcji (a więc filmów niedoświadczonych dla młodzieży panie- sennemu lat). Seansów zaś przeznaczonych dla młodzieży nie ma. Seanse poranne uwzględniają przedewszystkiem dzieci w wieku przedszkolnym, a od jedenastej — dwunastej idą już w kinach filmy po normalnej cenie przewidziane dla dorosłych w wieku lat 18.

Warszawska Filharmonia uruchomiła czwartkowe popołudni- niski muzykalnijsze. Bardzo pozytywne inicjatywa. Ponadto chętnie obok koncertami i pogadankami szkoły. Znam już nawet kilka warszawskich szkół, która korzystała z usług Filharmonii. Warszawska szkoła ogólnokształcąca im. Władysława IV posiada jeszcze dalej — wprowadzona jako obowiązkowa, naukę śpiewu w starszych klasach i, urzędza się młodzie- cie pokonania se umawiam malarstwa, artystami, reżyserami. A więc mamy też już przywołaną jakobko. Ale, jak wiadomo, nawet jeśli jakobki nie robią wiensy...

A sprawę wychowania estetycznego już czas najwyższy traktować jako pilną. Trzeba stworzyć młodzieży klasę sprzyjającą rozwojowi zainteresowań estetycznych, rozwojowi smaku, wzbogaceniu warsztatami, doświadczeniami.

Jak dotychczas, tylko beznamiętnie młodzież na ostry naradę, brak ogłady, brak szerszych zainteresowań. I nie dawała — przedewszystkiem nie nie kosztuje, nie wymaga większego wysiłku!

A może by jednak zabrad się do stworzenia młodzieży jak najwięcej miejsc godowych, kulturalnej umia i nawiązany- ki? Czas najwyższy!

BALONOWI LASTEK

